

Marian Marek Drozdowski

Refleksje o Wyspiańskim

Niepodległość i Pamięć 25/1 (61), 405-411

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Marek Drozdowski

Refleksje o Wyspiańskim

Muzeum Niepodległości w Warszawie, kierowane przez dr. Tadeusza Skoczka, korzystając z życzliwej pomocy prof. Franciszka Ziejki, byłego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego znawcy dziejów modernizmu w naszej literaturze, w tym twórczości Stanisława Wyspiańskiego, uczciło Rok Stanisława Wyspiańskiego wydaniem reprintu albumu jego dzieł malarskich.

W pasjonującym do niego wstępie *Książka pielgrzym*, prof. Ziejka przypomniał dokonaną przez współczesnych ocenę walorów albumu genialnego plastyka i poety, jakim był Wyspiański. Byli to m.in. Stanisław Przybyszewski i Tadeusz Żuk-Skarszewski. Sam profesor Ziejka skoncentrował się na losach publikacji.

Jednym z nabywców tego rarytasu wydawniczego był Jan Gawroński (1892–1983) znany polski dyplomata na placówkach w Bernie, Berlinie, Hadze i Ankarze, ożeniony z piękną Włoszką Lucianą Frassati. Album był ozdobą biblioteki państwa Gawrońskich.

Po aresztowaniu 6 listopada 1939 roku polskich uczonych uczelni krakowskich i uwięzieniu ich w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, po nagłośnieniu ich dramatu na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych, uruchomiono interwencję w sprawie ich zwolnienia w rządzie włoskim i w Watykanie. Konkretnie rezultaty przyniosły dwukrotne rozmowy Luciany Frassati-Gawrońskiej z Benito Mussolinim, który osobiście interweniował w sprawie krakowskich uczonych u Hitlera. Dzięki jego interwencji łącznie zwolniono 103 osoby, pozostałych w obozie 54 uczonych przewieziono do Dachau. Album z wyrazami wdzięczności, z dedykacją,

podpisaną przez o. J.M. Bocheńskiego, ofiarowała Luciana Frassati Mussoliniemu i znalazł się on w jego prywatnej bibliotece w Rocca della Cominate, w północnych Apeninach, zdobytych przez 6. Batalion Strzelców Karpackich, pod dowództwem mjr. Mariana Jasińskiego. Album odnalazł młody polonista Jan Bielatowicz (1913–1965), były prezes Koła Polonistów Uniwersytetu Jagiellońskiego, po wojnie redaktor kilku pism polonijnych. Decyzją zwierzchników wojskowych Bielatowicza album trafił do rąk gen. Władysława Andersa i był ozdobą jego biblioteki do 1970 roku, wędrującą przez Bolonię do Londynu.

Po jego śmierci – pisze F. Ziejka – album trafił – wraz z całą pozostałością prywatnej biblioteki Generała – do londyńskiego Instytutu Historycznego i Muzeum Generała Sikorskiego, do Sali imienia gen. Andersa. Stąd w 1972 roku, za zgodą ówczesnego dyrektora Instytutu, Ryszarda Dembińskiego, wypożyczył go Leopold Kielanowski – znany na emigracji aktor i reżyser teatralny, pisarz, krytyk w jednej osobie... W dniu 8 listopada 2004 r. w gabinecie Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego [prof. dr. hab. Franciszka Ziejki – MMD] stawiał się prosto z Londynu dr Andrew Messon-Kielanowski z małżonką w towarzystwie pp. Mirosławy i Krzysztofa Moczuradow z Krakowa. Dr Meeson-Kielanowski, syn Leopolda Kielanowskiego, wręczył Rektorowi UJ tom dzieł malarskich Wyspiańskiego z prośbą o złożenie go w Bibliotece Jagiellońskiej. Była to wola obecnych władz Instytutu Historycznego i Muzeum Władysława Sikorskiego, a także rodziny Leopolda Kielanowskiego. Rektor spełnił wolę ofiarodawców¹.

Wstęp Stanisława Przybyszewskiego, przyjaciela Wyspiańskiego – *Exegi Monumentum...* napisany w stylu młodopolskim podkreśla: „Nie było w Polsce przykłady, by ktokolwiek z artystów mógł się w równie doskonałej mierze posługiwać dwoma środkami artystycznymi: słowem i formą czysto malarską, a więc dźwiękiem, linią i barwą. W duszy Wyspiańskiego dokonał się zdumiewający cud, że słowo stało się linią, w jej najróżnorodniejszych przejawach, a na odwrót linia słowem!”².

¹ S. Wyspiański, *Dzieła malarskie*, Reprint albumu ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2017, s. XIII–XIV.

² *Ibidem*, s. 12.

By zrozumieć opinię Przybyszewskiego o Wyspiańskim przypomnijmy elementarne fakty z biografii artysty. Ten dramaturg, poeta, malarz i reformator teatru urodził się 15 stycznia 1869 roku w Krakowie jako syn Franciszka – rzeźbiarza i Marii z Rogowskich. Osierocony przez matkę wychowywał się w domu jej siostry J. Stankiewiczowej. W 1887 roku rozpoczął studia w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, łącząc je ze studiami historii sztuki, historii i literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego nauczycielem był Jan Matejko, z którym współpracował przy wykonywaniu polichromii w kościele Mariackim. W latach 1890–1894 poznawał sztukę Francji, Włoch, Szwajcarii, Niemiec i czeskiej Pragi. W latach 1891–1892 podjął studia malarskie w Academie Colarossi. Po powrocie do Krakowa w 1894 roku stał się, jak pisze Jerzy Waligóra:

jednym z głównych animatorów życia kulturalnego miasta w okresie Młodej Polski. Był kierownikiem artystycznym krakowskiego „Życia” (1897), sekretarzem Towarzystwa „Sztuka”, skupiającego młodych malarzy (1897), członkiem Rady Miejskiej (1905). Otrzymał nagrodę za projekty witraży franciszkańskich (1897), srebrny medal na wystawie drukarskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Polskiej Sztuki Stosowanej (1905). Ciężko chory przeniósł się, w 1906 r. wraz z rodziną do podkrakowskiej wsi Węgrzce gdzie zmarł. Pochowany w grobach zasłużonych na Skalce³.

Ciekawy był stosunek Wyspiańskiego do akcji niepodległościowej PPS i Józefa Piłsudskiego w czasie rewolucji 1905 roku. W lutym tego roku Piłsudski odwiedził Stefana Żeromskiego w willi Jordanówka w Zakopanem i prosił go o podpisanie odezwy wyzywającej cały naród do składania ofiar pieniężnych na broń dla armii, której zawiązki będą tworzone. Odezwę tę mieli podpisać obok Żeromskiego i Piłsudskiego, Stanisław Witkiewicz, Stanisław Wyspiański, Bolesław Limanowski i Karol Lewakowski.

Żeromski podjął się rozmowy z Wyspiańskim w tej sprawie i 28 lutego był u niego. Wyspiański wysłuchawszy, napisał swą dymisję ze stanowiska cesarsko-królewskiego profesora Akademii Sztuk Pięknych, dał na wskazany cel 11 obrazów (*Kopiec Kościuszki*) i rysunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Co do odezwy, to powiedział: „Właściwie to już napisałem taką

³ *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, L–Ż, pod red. J. Chodery i F. Kiryka, Wrocław 2005, s. 1687.

odezwę, taki uniwersał... Jest to hymn [*Veni Creator*]... Może ci ludzie zechcą podpisać się także pod tym”. Bezpośrednio potem Żeromski poszedł do Piłsudskiego i opowiedział mu o rozmowie z Wyspiańskim i o jego darach. Piłsudski uśmieł się na myśl o przemyceniu do Królestwa przez pepesowców rysunków Matki Boskiej. Mówił, wyobraźcie sobie taki przysmak dla naszych esdeków i lewicy: frakcjonisci taszczą tajemnie i z wielkimi sekretami Matkę Boską. Nazajutrz 29 lutego, Piłsudski z Sokolnickim odwiedzili Wyspiańskiego. Rozmowa, jak pisze Sokolnicki, była raczej informacyjna i sucha, ale potem hymn Wyspiańskiego *Przyjdź gołębico, zbożny duch* miał być wydany, a dochód przekazany na ręce Żeromskiego na przygotowania zbrojne... Zapewne do tego okresu odnosi się raport dyrekcji policji we Lwowie: „W Krakowie Piłsudski zaczął słowem i piśmem szerzyć ideę, że chcąc uzyskać niepodległość Polski, należy przejść od marzenia do stworzenia sił i organizacji, które w odpowiedniej chwili mogą podjąć zbrojną walkę z Rosją o niepodległość Polski”⁴.

Do dzieł Wyspiańskiego należą projekty witraży, m.in. dla katedry lwowskiej i wawelskiej, oraz polichromia dla kościoła w Bieczu. Do częściowej realizacji przyjęto projekty witraży i polichromii dla kościoła Franciszkanów w Krakowie. Jego malarstwo sztalugowe reprezentują liczne portrety dzieci i znanych osobistości, autoportrety i kompozycje figuralne (*Macierzyństwo*, *Caritas*), pejzaże i przepiękne studia kwiatów. Był mistrzem grafiki książkowej i typografii, opracowując m.in. szatę graficzną „Życia”. Zajmował się także sztuką użytkową, opracowując projekty mebli, tkanin i wnętrz, w tym gmachu Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. We współpracy z architektem W. Ekielskim w latach 1904–1905 opracował projekt przebudowy wzgórze wawelskiego.

Wśród dzieł rzeźbiarskich Wyspiańskiego należy wymienić: płaskorzeźby *Strącone Anioły*, *Caritas*, *Apollo rażący grotami pomoru*, *Macierzyństwo*, *Zygmunt I*.

Od wielu lat jestem pod wrażeniem piękna serii dzieł Wyspiańskiego poświęconej macierzyństwu. Inspirowała ona pracę nad antologią, opracowaną przeze mnie wspólnie z Ireną Szymańską-Horban *O Matce pieśń*, opublikowaną w 2017 roku przez Wydawnictwo „Vipart”. Ekspozuję w niej na okładce i w tekście pastel *Macierzyństwo* z 1902 roku, pastel *Caritas*

⁴ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Warszawa 1999, s. 198–200.

z 1904 roku oraz portrety Honoraty Leszczyńskiej z 1894 roku i Ireny Sol-
skiej z 1904⁵.

*

Warszawianka. Pieśń z roku 1831 r. była debiutanckim obrazem scenicz-
nym Wyspiańskiego, do którego autor narysował wnętrze i dekoracyjnego
Orła. Ten utwór, jak w antycznej tragedii, pokazuje fatum wiszące nad bo-
haterami sztuki, które wyraża niemy Stary Wiarus, uczestnik przegranej
bitwy w Olszynie Grochowskiej, po mistrzowsku zagrany przez Ludwika
Solskiego. On inspirował plastyczne dzieła Wyspiańskiego, kilkakrotnie po-
wtarzane⁶.

Najwybitniejszym dziełem scenicznym Wyspiańskiego jest *Wesele*,
współczesny dramat realistyczno-symboliczny, wystawiony na scenie teatru
krakowskiego 16 marca 1901 roku. Od razu stał się on wydarzeniem ar-
tystycznym i sensacją towarzyską. Związany był z autentycznym ślubem
i weselem poety Lucjana Rydla z córką gospodarza z Bronowic Jadwigą Mi-
kołajczykówną. Agnieszka Mocyk, inspirowana przez badania prof. Fran-
ciszka Ziejki, istotę sztuki widzi w „śmierci naszej narodowej mitologii”.
Zbrojne dzieło wyzwolenia, do której wzywa mityczny Wernyhora, nie zo-
stanie podjęte ani przez chłopów, którzy gubią złoty róg, ani przez intelligen-
cję, której przywódca rola nie jest akceptowana⁷.

Do tematyki powstania listopadowego wrócił Wyspiański w poemacie
dramatycznym *Noc listopadowa*. Jego akwarela *Teatr w Łazienkach*, jest
projektem okładki do *Nocy Listopadowej*. Drugi projekt rysował ołówkiem.
„W symbolicznych i realistycznych scenach przedstawia epizody bezpośred-
nio poprzedzające wybuch, a następnie zdarzenie pierwszej powstańczej
nocy. Występują w nich podchorążowie z Piotrem Wysockim, księżę Kon-
stanty, i jego otoczenie, Chłopicki, Lelewel, generalicja wierna caratowi –
główni aktorzy ówczesnej sceny politycznej, a także interweniujący w bieg
wydarzeń bogowie olimpijscy, m.in. zagrzewająca Polaków do czynu Pallas

⁵ M.M. Drozdowski, I. Szymańska-Horban, *O Matce pieśń*, Pruszków 2017, s. 33,
61, 90, 108.

⁶ T. Miłkowski, J. Termer, *Leksykon dzieł i tematów literatury polskiej*, Warszawa
2003, s. 259–260.

⁷ *Encyklopedia literatury polskiej*, Kraków 2005, s. 758.

Atena”⁸. Polskie aspiracje niepodległościowe Wyspiański łączył z eleuzyńskim mitem śmierci i odrodzenia.

Sztukę po raz pierwszy wystawił Ludwik Solski w pierwszą rocznicę śmierci poety, w 1908 roku. Była ona przyjęta przez publiczność krakowską entuzjastycznie. Rodził się w tym roku Związek Walki Czynnej, z którego wyrastał ruch strzelecki i Legiony Polskie.

Wielki entuzjasta twórczości Wyspiańskiego, Wilhelm Feldman podkreślał:

Palladę ożywił, wiodącą rycerzy przeciw najeźdźcy, typ „Prometeusza” polskiego przedstawił w Łukasińskim, największego z Polaków wieku XIX jako świętego narodowego uwiecznił. Przeszość powiązał z terażniejszością, duchy przodków z potomkami, a gdy tym ostatnim się przyjrzał i kajdany obaczył wżerające się w ciało, wżerające się w duszę, zwątpienie go ogarnęło. Wyzwolenie wielkie jał głosić, przemianę bierności i kwietyzmu na nowoczesną energetykę, przemianę zaświatowości, w czyny życiowe realne, w wyzwolenie wewnętrzne, ale równocześnie polityczne, by znikł nareszcie dualizm, by naród polski znalazł swą formę w państwie polskim. Mistrzem energii narodowej jest Wyspiański, apostołem woltaryzmu, idei bezustannego odradzania się i postępu wolnymi czynami twórczymi.⁹

Podobną, wysoką ocenę wkładu S. Wyspiańskiego do polskiej sztuki dał prof. Bogdan Suchodolski ze swą małżonką Marią. Pisali oni:

Kraków był głównym ośrodkiem tej sztuki tworzącej plastyczną wizję narodowej historii. Twórczość Wyspiańskiego – poety, malarza, człowieka teatru – była wielką manifestacją ducha narodu idącego przez dzieje do prasałowiańskiego „dworca wawelskiego” aż po sny dręczące współczesnych, po historyczne zjawy weselne. Przekładając na język poetycki obrazy pierwszych jego gospodarzy – Kraka, Wandy i Piastów – inspirował raz jeszcze wyobraźnię malarską, zwłaszcza scenograficzną własną i cudzą... Wawel stawał się w twórczości Wyspiańskiego główną sceną narodowego życia, minionego i terażniejszego. To z Wawelu miał się odezwać głos dzwonu Zygmunta wołającego:

⁸ T. Miłkowski, J. Termer, op. cit., s. 258.

⁹ W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1864–1918*, cz. 2, Kraków 1985, s. 135.

Dziejów księgo
rozewrzyj karty nad narodem,
Narodzie, wróżę, zmartwychwstaniesz¹⁰.

Na inne aspekty twórczości S. Wyspiańskiego, w 70. rocznicę odzyskania Niepodległości zwrócił uwagę prof. Andrzej K. Olszewski:

U Wyspiańskiego niektóre motywy ikonograficzne wiążą się z literacką twórczością artysty: chochoły występują w malarstwie i dramacie „Wesele”, wielcy królowie polscy w „Rapsodach” i niezrealizowanych projektach witraży dla katedry na Wawelu. Charakterystyczną cechą sztuki Wyspiańskiego jest połączenie dekoracjonizmu secesji i ludowości z antykiem. Artysta wykonał cykl ilustracji do „Iliady”, wspólnie zaś z architektem Władysławem Ekielskim proponował ukształtowanie wzgórza wawelskiego jako Akropolis... Jego twórczość na polu sztuki stosowanej sięgała głęboko w wiek XX, będąc wzorem dla licznej grupy artystów. Nie tylko zresztą w tej dziedzinie Wyspiański wykroczył poza epokę l'art nouveau. Fragmenty jego witraży i powstały w 1905 r. obraz „Motyw zimowy” zapowiadały już sztukę abstrakcyjną¹¹.

Marian Marek Drozdowski

Stanisław Wyspiański. Dzieła malarские, Reprint albumu ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017, ss. 218.

¹⁰ M. i B. Suchodolscy, *Polska. Naród a sztuka*, Warszawa 1988, s. 117–118.

¹¹ A. Olszewski, *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980*, Warszawa 1988, s. 18.